

JAK FINANSUJE SIĘ PAŃSTWO ISLAMSKIE?

Łukasz Kobierski

12 MARCA 2019



Źródło: <http://ine.org.pl/jak-finansuje-sie-panstwo-islamskie/>

Spółeczność międzynarodowa jest zaniepokojona wydarzeniami w Syrii i Iraku. Twór para-państwowy IS (Islamic State – Państwo Islamskie) wciąż utrzymuje się na ich terytoriach. Naloty przeprowadzane przez koalicję państw nie przynoszą, tak szybko zakładanych efektów a do IS przyłącza się coraz więcej nowych bojowników. Armia Kalifatu liczy około 50 tys. członków a niektórzy twierdzą, że nawet 200 tys. Tak liczne oddziały potrzebują żywności, broni, jak i wypłacanego wynagrodzenia. Na zajętych terenach ludność cywilna również potrzebuje opiekunów, którzy zapewnią im podstawowe środki do życia, bezpieczeństwa i rozwoju. Na tak ogromne zapotrzebowania potrzebne są równie duże pieniądze. Jak zdobywa je IS?

Najważniejszym źródłem finansowania jest ropa naftowa. IS eksportował około 50-60 tys. baryłek ropy dziennie w cenie od 25 dolarów, dzięki czemu są w stanie wygenerować około 2 mln dolarów dziennie czyli nawet 800 mln rocznie. Z powodu braku dokładnych danych i niewiedzy o wszystkich interesach IS, ta liczba może być nawet podwojona do 2 mld dolarów rocznie. Ropa eksportowana jest głównie do Turcji, Autonomicznego Regionu Irackiego Kurdystanu, Jordanii, Iranu i lokalnego rynku w Syrii⁸. Mało znanym faktem jest, że klika państw należących do Unii Europejskiej, również importowało ropę od IS, jak podaje ambasador UE w Iraku Jana Hybaskova. W wyniku nalotów koalicji na pola naftowe produkcja nieco spadła. Na początku kwietnia doszło również do odbicia trzech największych złóż ropy w Iraku, co na pewno odbije się negatywnie w saldzie przychodów IS.

Wpływy zapewniają także dotacje od darczyńców. Nie ma żadnego dowodu na wsparcie z krajów Półwyspu Arabskiego, lecz jest ono niemal pewne. Günter Meyer dyrektor Centrum Badań nad Światem Arabskim na Uniwersytecie w Moguncji nie ma wątpliwości w tej sprawie: „Najważniejszym źródłem finansowania ISIS dotąd było wsparcie pochodzące z państw Zatoki, głównie Arabii Saudyjskiej, ale także Kataru, Kuwejtu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich”. Również inne dane z poprzednich lat potwierdzają ich wsparcie organizacji terrorystycznych, w tym IS. Ciekawym przypadkiem w tym gronie jest Arabia Saudyjska. IS nieprzychylnie patrzy na rodzinę królewską, a trwająca wojna zbliża do siebie głównego wroga w walce o dominację w regionie – Iran z gwarantem bezpieczeństwa Arabii Saudyjskiej – Stanami Zjednoczonymi. Jak zauważył George Friedman – „Niezależnie od kwestii religijnych i ideowych, sojusz Waszyngtonu i Teheranu stwarza warunki, które zagrażają przetrwaniu reżimu saudyjskiego”.

Pojawiają się również głosy o wsparciu Izraela dla bojowników. Takie oskarżenie wysunął Assad. Niewątpliwie sytuacja w Syrii i Iraku jest na rękę Izraelowi. Z trzech powodów. Po pierwsze, Syria była wrogiem Izraela i do tej pory formalnie są w stanie wojny. W tej sytuacji osłabiona armia Assada nie stanowi już zagrożenia. Po drugie, włączenie się w wojnę domową Hezbollahu osłabia ich działalność w Izraelu zmuszając do walki w innym miejscu. Po trzecie, IS jako sunnicka organizacja terrorystyczna będzie zwalczała szytów w tym Iran. Niewykluczone, że bojownicy IS będą próbowali dostać się do Iranu, by dokonywać zamachów (tym bardziej, że Iran aktywnie zwalcza ich organizacje). Pojawiają się również opinie, że darczyńcy nie są już tak istotni w finansowaniu IS. Patrycja Sasnal z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych twierdzi, że IS nie potrzebuje już zewnętrznych sponsorów, ponieważ sami generują wystarczające fundusze.

Innym sposobem finansowania są pieniądze z działalności przestępczej. David S. Cohen podsekretarz skarbu ds. terroryzmu i wywiadu finansowego USA podaje informacje, że na tym procederze IS uzyskał w roku 2014 20 mln dolarów. Jedna porwana osoba ma kosztować od 20-50 tys. dolarów. Jeśli chodzi o osoby z za granicy stawki sięgają 20 mln dolarów, ale po negocjacjach mogą spaść do 3-5 mln. Rekordowym było żądanie 132 mln dolarów za uwolnienie amerykańskiego dziennikarza Jamesa Foley'a. IS sprzedaje również jazydzkie i chrześcijańskie kobiety i dzieci już od 10-12 dolarów organizując targi niewolników. Liczba zaginionych kobiet szacuje się na 4600 osób. Duży zastrzyk gotówki w czerwcu 2014 dostarczyło obrabowanie banku centralnego po zdobyciu Mosulu. IS ukradło 429 mln dolarów gotówki oraz dużo złota. Również złupienie zabytków sprzed 8 tys. lat w prowincji al-Nabuk dało zysk 36 mln dolarów. Wiele zabytków w mieście Ar-Rakka wartych jest 1 mln dolarów każdy. Terrorysty sprzedają je nie tylko na czarnym rynku, ale także na portalu eBay. Szacuje się, że mogą z tego procederu uzyskiwać około 100 mln dolarów rocznie.

Ważną rolę odgrywają podatki. W samym Mosulu w ciągu miesiąca zarabiają 8 mln dolarów. W całym okupowanym terytorium nawet 30 mln. Opodatkowane są m.in. wypłaty z kont bankowych oraz pojazdy dowożące towary. Mało znane jest dodatkowe opodatkowanie innowierców nazywane džizja. Ma on wynosić 4 uncje złota (około 700 dolarów). Wysokość podatku „za ochronę” uzależniona jest od stanu bogactwa osoby.

Często w kwestii finansów IS pomijane jest wydobywanie gazu, innych surowców naturalnych i zysków z rolnictwa. Duże złoża gazu w irackiej prowincji Al-Anbar mogły przynosić minimum 500 mln dolarów zysków

rocznie. Zostały zminimalizowane jednak do minimum przez naloty koalicji. Inny przychód może generować wydobywanie fosforu (min. 50 tys. dolarów) i kwasu fosforowego (max. 620 tys. dolarów). Po zdobyciu zachodniego Iraku IS kontrolowało 40% upraw zbóż. Zyski ze sprzedaży ziarna mogły wynieść nawet ponad 200 mln dolarów przy obniżeniu ceny o połowę.

IS posiada więc około 2-3 miliardów dolarów, deklasując w ten sposób inne organizacje terrorystyczne. Budżet Talibów oscylował między 70-400 mln dolarów, Hezbollahu 200-500 mln, FARC w Kolumbii 80-350 mln, Asz-Szabab w Somalii 70-100 mln. IS stało się w ten sposób najbogatszą organizacją terrorystyczną.

Niewątpliwym sukcesem IS jest zdywersyfikowanie źródeł finansowania i stanie się podmiotem niezależnym od wpływów zewnętrznych. Posiadana fortuna może pozwalać im na planowanie kolejnych działań zbrojnych w terenie i utrzymanie porządku w miejscach okupowanych, choć straty finansowe zaczynają być powoli odczuwalne. Mimo ostatnich sukcesów przeciwników IS wygląda na to, że jedynie wkroczenie armii lub jeszcze większe dostarczanie broni Kurdom oraz wsparcie dla wojska irackiego i Assada wraz z odpowiednim przeszkoleniem może powstrzymać IS przed dalszym utrzymaniem się w regionie i staniem się trwałym podmiotem na arenie Bliskiego Wschodu. Również wsparcie powietrzne podczas kolejnych ofensyw jest konieczne do osiągnięcia dalszych sukcesów z IS, co pokazuje chociażby przykład Kobani. W dłuższej perspektywie należy zastanowić się nad dalszymi działaniami nie tylko w Iraku gdzie odnoszone są zwycięstwa, ale także w Syrii gdzie wraz z słabnącym Assadem front IS przesuwa się na wschód. Rok 2015 będzie decydujący dla Państwa Islamskiego i pokaże czy mimo ostatnich porażek na froncie i uszczuplenia budżetu będą w stanie intensywnie dokonywać kolejnych ofensyw i bronić zdobytych terytoriów.

Źródło: The Telegraph, Washington Post, Al-Jazeera, The Australian, The Independent, Today's Zaman, Industry Week, Rand, CNN, Israel National News, Al-Arabiya, Deutsche Welle, Washington Institute, Stratfor, Jerusalem Post, Los Angeles Times, Die Zeit, New York Times, Newsweek, The Guardian, Daily Mail, Wall Street Journal, Reuters, Jihad Watch

Tekst został opracowany w maju 2015 roku. Do przeczytania również tutaj:

<http://www.psz.pl/124-polityka/jak-panstwo-islamskie-stalo-sie-najbogatszym-ugrupowaniem-terrorystycznym>

O AUTORZE



Łukasz Kobierski

Prezes Zarządu Instytutu Nowej Europy. Absolwent stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Stypendysta programu z zakresu bezpieczeństwa narodowego, wywiadu i operacji informacyjnych na Daniel Morgan Graduate School of National Security Waszyngtonie oraz rocznego stypendium w ramach programu Erasmus na Carl von Ossietzky Universität Oldenburg. Doświadczenie analityczne zdobywał podczas staży m.in. w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Departamencie Analiz Strategicznych Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Kontakt:

lukasz.kobierski@ine.org.pl

<https://twitter.com/LukasKobierski>